

**PROTOKÓŁ NR 11-8 /2015**  
**z posiedzenia Komisji Kultury**  
**Rady Miasta Gdańska**  
**które odbyło się 24 czerwca 2015 roku.**  
**w sali nr 208 Nowego Ratusza, przy ul. Wały Jagiellońskie 1 w**  
**Gdańsku.**

Komisja rozpoczęła posiedzenie o godzinie 16:00, zakończyła o godzinie 18:15.

Obecność :

W posiedzeniu uczestniczyło 5 członków Komisji, wg listy obecności, która stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

Lista obecności pozostałych osób uczestniczących w posiedzeniu Komisji stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

**Przewodniczący Komisji Kultury Marek Bumblis** otworzył posiedzenie, powitał zebranych i stwierdził quorum. Poinformował, że porządek posiedzenia został wysłany do radnych drogą elektroniczną - Porządek Posiedzenia stanowi załącznik nr 3 do protokołu.

Przewodniczący zaproponował następujący porządek posiedzenia:

1. 1. Opiniowanie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia budżetu miasta Gdańska na 2015 r. - **druk nr 334.**
2. Opiniowanie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie przyjęcia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Miasta Gdańska na lata 2015 -2040 - **druk nr 333.**
3. Opiniowanie projektu uchwały w sprawie wzniesienia Pomnika Anny Walentynowicz - **druk nr 323.**
4. Informacja dotycząca sposobu wyłaniania nowych dyrektorów gdańskich instytucji kultury.
5. Stan prawny i faktyczny egzekwowania przez Miasto standardów dotyczących dbałości o właściwą estetykę i wygląd budynków w strefach historycznych Gdańska (sposób uzgadniania i prowadzenia remontów elewacji, wpływ na rodzaj i jakość stolarki okiennej i drzwiowej, postępowanie z detalami architektonicznymi budynków, reklamy i szyldy).
6. Wolne wnioski, sprawy wniesione, korespondencja.

*Porządek obrad poddano pod głosowanie.*

USTALENIA KOMISJI:

*Komisja - jednogłośnie 5 głosami „za” - przyjęła proponowany porządek.*

## PUNKT 1

Opiniowanie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia budżetu Miasta Gdańska na 2015 rok - druk nr 334.

---

**Druk nr 334 - Sprawa: BRMG-S.0006.334.2015**

(Oryginał uchwały przy protokole z sesji Rady Miasta Gdańska z 25.06.2015 r.)

**Jolanta Ostaszewska - dyrektor Wydziału Budżetu Miasta i Podatków**

*Zreferowała projekt uchwały zgodnie z uzasadnieniem.*

*Głosów w dyskusji nie było. Przystąpiono do opiniowania.*

### USTALENIA KOMISJI:

Komisja, 3 głosami „za” przy 2 głosach „wstrzymujących się” pozytywnie zaopiniowania przedmiotowy projekt uchwały.

Opinia nr 11-8/37-33/15.

## PUNKT 2

Opiniowanie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie przyjęcia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Miasta Gdańska na lata 2015 - 2040 - druk nr 333.

---

**Druk nr 333 - Sprawa: BRMG-S.0006.333.2015**

(Oryginał uchwały przy protokole z sesji Rady Miasta Gdańska z 25.06.2015 r.)

**Jolanta Ostaszewska - dyrektor Wydziału Budżetu Miasta i Podatków**

*Zreferowała projekt uchwały zgodnie z uzasadnieniem.*

*Głosów w dyskusji nie było. Przystąpiono do opiniowania.*

### USTALENIA KOMISJI:

Komisja, 3 głosami „za” przy 2 głosach „wstrzymujących się” pozytywnie zaopiniowania przedmiotowy projekt uchwały.

Opinia nr 11-8/38-34/15.

### PUNKT 3

Informacja dotycząca sposobu wyłaniania nowych dyrektorów gdańskich instytucji kultury.

---

#### **Anna Czekanowicz - Drążewska - dyrektor Biura Prezydenta ds. Kultury**

Powiedziała m.in., że zasady wyłaniania dyrektorów instytucji kultury reguluje Ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, która znowelizowana w roku 2012 r. wprowadza zasadę główną, czyli konkursy na dyrektorów. Konkursy są organizowane wg rozporządzenia ministra kultury i dziedzictwa narodowego, które reguluje szczegółowe zasady powoływania komisji oraz trybu wyboru dyrektorów. W tej chwili w mieście zakończyły się dwa konkursy na dyrektorów instytucji kultury. Mówię tutaj o Cappelli Gedanensis i CSW Łaźnia. W trakcie są dwa konkursy na dyrektorów: Gdańskiej Galerii Miejskiej i Muzeum Historycznego Miasta Gdańska. Dlaczego odbywają się konkursy. Nowelizacja ustawy wprowadziła zasadę kadencyjności. Nie ma trybu zatrudniania dyrektorów instytucji kultury na czas nieokreślony. Z trybu konkursowego zostały wyłączone dwa typy instytucji kultury - biblioteki i domy kultury. Czy organizator instytucji kultury może odstąpić od przeprowadzenia konkursu. Może zwrócić się do ministra kultury z wnioskiem, że ma zamiar powołać na nową kadencję tego samego dyrektora, który był do tej pory bądź chce powołać dyrektora w trybie pozakonkursowym. Musi wówczas przedstawić uzasadnienie dla swojego wniosku i minister może, ale nie musi i tak się często zdarza, przychylić się do tego wniosku. W przypadku organizacji konkursów to komisja konkursowa rekomenduje kandydata na stanowisko. Natomiast ostateczną decyzję podejmuje organizator. W przypadku instytucji, która ma jednego organizatora, to jeden organizator. W przypadku innych instytucji, czyli takich, które są współorganizowane zgodę muszą wyrazić wszyscy organizatorzy instytucji kultury.

#### **Dorota Dudek - wiceprzewodnicząca komisji**

Co się dzieje w przypadku, gdy zostanie wyłoniona osoba, która nie sprostала obowiązkom? To zostaje odwołana, a jak tak to przez kogo?

#### **Anna Czekanowicz - Drążewska - dyrektor Biura Prezydenta ds. Kultury**

Ustawa bardzo precyzyjnie reguluje możliwości odwołania dyrektora przed upływem kadencji. Tak naprawdę to dyrektora przed upływem kadencji można odwołać tylko za rażące przekroczenie ustawy o finansach publicznych, z powodu popełnienia przestępstwa umyślnego, bądź z powodu przewlekłej choroby, bądź na jego własną prośbę. W innych przypadkach dyrektor instytucji kultury, jeżeli wykonuje plan, który został przedstawiony, jeżeli nie popełnił żadnych przekroczeń, nie może zostać odwołany. Odwołuje organizator.

*Więcej głosów w dyskusji nie było.*

## PUNKT 4

Opiniowanie projektu uchwały w sprawie wzniesienia Pomnika Anny Walentynowicz - druk nr 323.

---

**Druk nr 323 - Sprawa: BRMG-S.0006.323.2015**

(Oryginał uchwały przy protokole z sesji Rady Miasta Gdańska z 25.06.2015 r.)

**Anna Czekanowicz - Drażewska - dyrektor Biura Prezydenta ds. Kultury**

*Zreferowała projekt uchwały zgodnie z uzasadnieniem.*

**Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

Doszło do spotkania wczoraj z udziałem przedstawicieli Dyrekcji Rozbudowy Miasta Gdańska, sponsora, przedstawicieli Stowarzyszenia Godność i radnego dzielnicy, Pana Plewy. Dokonałście pewnych ustaleń. Proszę Pana, żeby poinformował Pan nas o tych ustaleniach.

**Andrzej Osipów - przedstawiciel Stowarzyszenia Godność**

Chciałbym powiedzieć, że na wczorajszym spotkaniu nie byłem, ale reprezentowałem nas członek stowarzyszenia. Z tego co wiem zapadły ustalenia dotyczące ostatecznego miejsca, w którym miałyby być pomnik usytuowany i taka mapka do Pana przewodniczącego chyba dotarła. Jesteśmy inicjatorem budowy tego pomnika z racji tego, że nasze stowarzyszenie zrzesza byłych więźniów politycznych z okresu stanu wojennego i osób represjonowanych w tamtym okresie. Z Panią Walentynowicz byliśmy w konspiracji opozycyjnej. W sierpniu 1980 roku miałem przyjemność być dwa tygodnie w stoczni być delegatem swojego zakładu pracy. Doskonale znaliśmy Panią Anię Walentynowicz. Nie chciałbym tutaj przedstawiać sylwetki Pani Walentynowicz, bo jest ona doskonale znana. Z racji tego, że Rada Miasta Gdańska chyba około 2 lata temu podjęła uchwałę, że plac na którym ma stanąć pomnik nazywa się imienia Anny Walentynowicz, uznaliśmy, że jest to najlepsze miejsce, żeby taką bohaterkę uczcić pomnikiem. Pod koniec ubiegłego roku ta inicjatywa nabrała kształtów. Na początku tego roku udało się nam zarejestrować organ stosowny do zbiórki publicznej środków na pomnik. Środki finansowe udało się nam już zebrać. Pomnik jest odlany. Czekamy na stosowną Państwa uchwałę, o co byśmy prosili. Ja na początku roku, kiedy to wszystko się już wykrystalizowało, to był chyba luty, zgłosiłem się też, żeby poinformować radę dzielnicy Wrzeszcz Górny. Wtedy było tam bezkrólewie, ponieważ zarząd tylko funkcjonował, może nie do końca, bo były wybory do nowych rad, ale też poprosiłem, bo sam jestem przewodniczącym rady dzielnicy Oliwa, żeby ta dzielnica o tym wiedziała kiedy my już wiedzieliśmy, że będą środki i wszystko będzie w tej sprawie finalizowane z naszej strony oczywiście. Zgłosiłem się do przewodniczącej rady dzielnicy Wrzeszcz Górny wtedy, Pani Lidii Makowskiej, która jest obecna. Zadzwoiłem do niej, powiedziałem o tej inicjatywie i przelałem jej informacje mailowo i poprosiłem o ewentualną opinię, ale zdając sobie sprawę, że jeżeli zarząd nie wyrazi opinii, a poczeka na nową radę,

to oczywiście nie będziemy naciskali. Wtedy po tych konsultacjach telefonicznych i mailowych Pani Lidia Makowska poinformowała mnie o projekcie, który kiedyś, kilka lat temu z wiceprezydentem Bielawskim konsultowała rada, że może należałoby to gdzieś tam w tym całym projekcie uwzględnić. Ale to jakby były dwie różne sprawy. Żeby tego nie zaniedbać zgłosiłem się wtedy do Pani Lidii Makowskiej. Nie było sprzeciwu, bo też miałem przyjemność być przez radę dzielnicy Wrzeszcz Górny, chyba miesiąc temu Pani Lidio, jakiś termin taki był, zaproszony, żeby przedstawić tę inicjatywę radę. Obecny był też wnuk Pani Anny Walentynowicz, radny miasta Gdańska, Pan Piotr Walentynowicz na tym spotkaniu. Były różne głosy, ale generalnie moim zadaniem było to, żeby przybliżyć ideę tego pomnika, że tak zacnej osobie to się po prostu należy. Ona była iskrą, od której sierpień 1980 się rozpoczął. Państwo to w Gdańsku doskonale wiedzą i tak to przedstawia. Nie prosiłem tam wtedy, żeby rada na tym etapie wyraziła opinię, bo w tym dniu mieliśmy spotkanie z Panem przewodniczącym i paroma osobami u Pana prezydenta, z Panią dyrektorem. Ja zresztą powiedziałem, że po południu spotykam się z radą dzielnicy i będą o tym mówił. Rada nie wiem potem obradowała. Nie wiem jak to się później gdzieś potoczyło. W każdym razie Pani Lidia, tak się zwracam, ponieważ znamy się od wielu lat jako samorządowcy najniższego szczebla, to w takim razie słyszałem głosy, że oczywiście nie było w tym czasie kiedy tylko był zarząd dzielnicy głosowane, ale, że jak Pani rozmawiała z mieszkańcami to nie było sprzeciwu, że ten pomnik może tam stać. Ja też powiedziałem, że my jako Stowarzyszenie Godność podejmujemy jakąś inicjatywę w mieście budowy pomnika, bo to jest nasz drugi pomnik, pierwszy tj. Jana Pawła II i Ronalda Reagana, że miasto przy okazji robi jakieś otoczenie, nie składając jakichkolwiek deklaracji finansowych, bo nie miałem do tego upoważnienia, ale że to się w różnych kwotach zawiera. Tak samo jak tablica na Westerplatte, która też odsłonięta została stosunkowo niedawno. Miasto zrobiło bardzo ładne otoczenie. Co prawda wtedy przyjechał też prezydent Komorowski, ale my jesteśmy wdzięczni miastu, że po 1965 r., to otoczenie też zostało bardzo pięknie zrobione, tablica u podnóża pomnika na Westerplatte się wkomponowała. To jest nasza trzecia inicjatywa. Bardzo byśmy prosili, żeby taka zająca osobę postawić na cokole pomnika i jej pomnik przy placu jej imienia, bo to się jej po prostu należy. Dziękuję.

#### **Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

Ja tylko dodam, że rzeczywiście odbyło się spotkanie robocze komisji pomnikowej z inicjatorami, z synem Pani Anny Walentynowicz, Panem Januszem Walentynowiczem. Były dwa warianty. Jedne, aby postać była centralnie umiejscowiona, a wokół pomnika, żeby były siedziska i zieleń. Drugi, preferowany przez stowarzyszenie - inicjatorów, lokalizacja pomnika bliższa ul. Grunwaldzkiej. W sumie doszło to spotkania w terenie przedwczoraj, Mam taki lakoniczny komunikat. Jest plan zagospodarowania tego terenu. Nie wiem kto go sporządził. Nie mogę i nie chcę go skomentować. Nas obowiązuje druk uchwały i o tyle istotne postanowienie tego spotkania z przedwczoraj jest takie, że my mamy w projekcie uchwały w zał. nr 2 pokazany cokół pomnika, który ma wysokość 1 m. Natomiast

cytuję to, co do mnie napisał Czesław Nowak: „ na spotkaniu Roman Rojek i Janusz Walentynowicz zgodzili się na obniżenie cokotu do 70 cm”. Ponieważ projekt uchwały rzutuje na ostateczne rozwiązania to bardzo prosiłbym, żeby na ręce Pani Anny Czekanowicz przekazuję prośbę o stworzenie autopoprawki przez prezydenta, ponieważ jest to projekt prezydenta, żeby zamiast 100 cm pojawiło się 70 cm. Bardzo proszę otwieram dyskusję. Oddaję głos Pani Owczarczak.

#### **Agnieszka Owczarczak - członek komisji**

Pan przewodniczący powiedział już to, o co chciałam zapytać, bo mamy projekt uchwały, który zdaje się różnić od tego, co Państwo w końcu ustalili i ja bardzo chciałabym, abyśmy wcześniej dostawali Państwa ustalenia. Nie jest też moim zdaniem w porządku to, że cała sprawa dzieje się poza radą miasta. W takim sensie, że stajemy przed faktem dokonanym, tzn. Państwo przychodzą i mówią, że mają odlany pomnik i czekają na naszą decyzję. Ja nie mam nic przeciwko upamiętnieniu Pani Anny Walentynowicz, żebyście mnie Państwo źle nie zrozumieli. Podejrzewam, że jutro zagłosuję za tą uchwałą. Jednak na przyszłość wołałabym, żeby to nie działo się w ten sposób, że rada miasta jest stawiana przed faktem dokonanym i się od nas oczekuje tylko i wyłącznie zatwierdzenia czegoś, co Państwo wcześniej poza nami ustalili. To jest jedna rzecz. Druga Pan przewodniczący już mówił, że będzie prośba o jakąś autopoprawkę, żeby te rzeczy w uchwale doprecyzować. Ja mam jeszcze pytanie co się znajdzie na tym cokole, bo w projekcie uchwały nie ma żadnej informacji na temat tego, co tam będzie napisane. Chciałabym, aby to też się znalazło w projekcie tej uchwały. Żebyśmy głosując jutro nad ustawieniem tego pomnika głosowali nad całością, żeby się nie okazało, że potem każdy może przyjść i doczepić cokolwiek, mówiąc kolokwialnie.

#### **Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

Ja tylko dodam, że procedowaliśmy w ciągu ostatniego miesiąca zgodnie z zasadami przyjętymi w mieście Gdańsku. W komisji pomnikowej jest dwójka przedstawicieli rady, komisji kultury. Jest Pan Czauderna i jestem ja. Spotkanie komisji pomnikowej odbyło się dwukrotnie. Ostatnio właśnie u prezydenta Adamowicza. Natomiast rzeczywiście pojawiał się napis na tych pierwszych projektach i prosiłbmy o uzasadnienie treści tego napisu.

#### **Andrzej Osipów - przedstawiciel Stowarzyszenia Godność**

Ja chciałbym tylko uzupełnić. To się nie działo jakby z dnia na dzień wszystko. Dlaczego ten pomnik jest już odlany? Jak rozpoczynaliśmy tę procedurę to padła taka data. Rodzina bardzo prosiła, żeby odsłonięcie pomnika odbyło się w miesiącu sierpniu. Data 15 sierpnia została zaproponowana, ponieważ są to urodziny Pani Anny. Może lepsza byłaby data 31 sierpnia, ale w tym dniu jest bardzo, dużo innych uroczystości. Odpowiadając Pani radnej my nie robiliśmy żadnych nacisków. To się jakby działo gdzieś od początku roku. Wszystkie uzgodnienia, które należało robić z Panem prezydentem, to robiliśmy to. To wszystko odbywało się zgodnie z prawem. Sam jestem prawnikiem i nie wyobrażam sobie, żeby odbywało się to gdzieś po cichu.

To trwało spory okres. Pomnik został odlany dlatego, że znaleźliśmy odlewnię, która odpowiadała nam finansowo i takie były terminy. Oczywiście jakby nie było uzgodnienia tu u Państwa nie było naszą intencją, żeby Państwa stawiać pod ścianą. Jak znalazła się odlewnia, która za stosowną kwotę w tym terminie nam to wykonała, to oczywiście, że go odlaliśmy. Gdyby nie było jakiś uzgodnień to już trudno, ale to tylko dlatego. Jeżeli chodzi o napis to tam wstępnie był proponowany jakiś trochę inny napis. Pani Anna Walentynowicz bardzo często używała w różnym okresie swojego życia i wcześniej i na końcu policzmy się na nowo. Jak komisja pomnikowa zbierała się u prezydenta i była tam kilkakrotnie w tej sprawie, budził może jakieś kontrowersje i my zaproponowaliśmy „Nie ma wolności bez Solidarności”. To są słowa, które zawsze się mówiło w całej solidarności. W różnych okresach się go powtarzało i chyba on powinien być do przyjęcia. Jeżeli chodzi o wysokość cokotu to rzeczywiście wcześniej była komisja pomnikowa, gdzie mieliśmy takie spotkanie i padały tam różne wysokości. Mieliśmy przygotowaną metr, żeby ten pomnik był widoczny, ale ja nie mogłem być wczoraj, czy przedwczoraj na tej komisji. Wiem o ustaleniach tak jak Pan przewodniczący powiedział i my się do tego przychylamy, że jeżeli jest 70 cm to obniża to wszystko i my to akceptujemy. Jeżeli jest do tego potrzebna autopoprawka, a zdecydowanie widać, że tak, to ja bym Panią dyrektor o to prosił.

#### **Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

Sytuacja jest o tyle niezręczna, że rzeczywiście tak jak mówi Pani Owczarczak, my jako radni znaleźliśmy się pod presją czasu i to jest prawda. Mimo życzliwego nastawienia do idei budowy pomnika. Ja przypuszczam, że Pani Anna Czekanowicz dopiero ode mnie się dowiedziała, że mają być jakieś zmiany w parametrach tego pomnika.

#### **Andrzej Osipów - przedstawiciel Stowarzyszenia Godność**

Ja nie wiem skąd to spotkanie, bo mnie nie było też w Gdańsku. Przypuszczam, że może należało coś jeszcze uzgodnić i prezes Stowarzyszenia Godność wydelegował, bardzo prosił Pana Ryszarda Grudę, który bardzo nam zawsze pomagał, wiceprezydent Gdańska i my z jego ustaleniami i z głównym sponsorem, który też jakieś ewentualnie ma swoje uwagi, my to po prostu akceptujemy. Za presję czasu ja oczywiście przepraszam, bo ja byłem przygotowany wcześniej, że jednak będzie 1 metr. Jeżeli nasi koledzy ustalili to z Państwem, to ja to rozumiem.

#### **Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

Czesław Nowak przesłał mi maila, że takie ustalenia zostały dokonane w formie notarialnej.

#### **Andrzej Osipów - przedstawiciel Stowarzyszenia Godność**

Przypuszczam, że musiała być taka potrzeba, żeby to spotkanie się jeszcze odbyło. Nie wiem Pani dyrektor, ale pewnie tak było i jeżeli to są ostateczne ustalenia, to my je akceptujemy. Przypuszczam, że to z czegoś wynikało. Może jeszcze komisja

pomnikowa poprosiła o to spotkanie. Ja oczywiście mogę zapytać prezesa. Tylko ja byłem poza Gdańskiem, przepraszam, wiem o ustaleniach. My akceptujemy i wszystko jest w porządku, a że to tak wyszło, to tylko mogę przeprosić. Przypuszczam, że z komisji pomnikowej to wynikło u Pana prezydenta.

**Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

Ja mówię o tym dlatego, że jeżeli coś się znajdzie w projekcie uchwały to tego nie można inaczej zmienić jak poprzez zmianę uchwały. Jeśli tu zostanie 100 cm to będzie musiał mieć 100 cm.

**Andrzej Osipów - przedstawiciel Stowarzyszenia Godność**

Przychyłam się za autopoprawką. Jeszcze raz tylko mogę przeprosić, ale przypuszczam, że to komisja pomnikowa nas o to poprosiła i my się na to zgodziliśmy. Ja nie chciałbym się głębiej wypowiadać. Mnie też poinformowano i prosili, żeby dzisiaj o tym powiedzieć.

**Anna Czekanowicz - Drażewska - dyrektor Biura Prezydenta ds. Kultury**

Ja tylko chciałam powiedzieć i prosić, że my nie mamy innej możliwości. Jutro jest rada miasta. Możemy tylko i wyłącznie wnieść tę autopoprawkę w trybie ustnym.

**Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

Rzeczywiście na komisji pomnikowej postanowiono, że będzie napis: „ Nie ma wolności bez Solidarności” i wszyscy się na niego zgodzili jednogłośnie, łącznie z Panem Januszem Walentynowiczem i nie było żadnych kontrowersji.

**Anna Czekanowicz - Drażewska - dyrektor Biura Prezydenta ds. Kultury**

Ja ukrywam, że komisja pomnikowa optowała za obniżeniem cokotu jeżeli on już musi zostać. W związku z tym oczywiście z punktu widzenia komisji pomnikowej ta zmiana jest korzystna. Optowała również za zmianą napisu, ale to nie było mowy o napisie na cokole dlatego, że na cokole ma się znaleźć napis Anna Walentynowicz.

**Andrzej Osipów - przedstawiciel Stowarzyszenia Godność**

W takim razie jeżeli są jakieś uchybienia, o których ja nie bardzo wiedziałem, o napisie mówiliśmy Panie przewodniczący u Pana prezydenta. On miał się znaleźć w otoczeniu tego pomnika. Taka aranżacja.

**Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

Mówiliśmy o stopniu początkowo, ale ja tu nie chcę nic narzucać absolutnie.

**Anna Czekanowicz - Drażewska - dyrektor Biura Prezydenta ds. Kultury**

Otoczenie nie jest przedmiotem tej uchwały w związku z czym nie ma o czym mówić. Natomiast na cokole na pewno znajdzie się napis Anna Walentynowicz, data urodzenia i data tragicznej śmierci.

**Michał Szymański - kierownik Działu Estetyzacji, Zarząd Dróg i Zieleni**

Z tego co się orientuję to w projekcie uchwały był także załącznik, szkic zagospodarowanie wokół pomnika.

**Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

Bardzo ideowy.

**Michał Szymański - kierownik Działu Estetyzacji, Zarząd Dróg i Zieleni**

Jeżeli tak jest faktycznie to prosiłbym żeby to z tego projektu usunąć, ponieważ to zagospodarowanie zostało zmienione. Zostało to uzgodnione ze Stowarzyszeniem Godność i ono jest w tej chwili inne. To było na wniosek ZDiZ. Wobec czego ten załącznik graficzny mógłby wprowadzać Państwa radnych w błąd. Tak to zagospodarowanie w tej chwili się zmieniło. W tej chwili ten półokrąg, który tam jest widoczny, ten kształt zagospodarowania jest bardziej trójkątny, nawiązujący do kierunków wynikających z tego chodnika, który idzie w poprzek placu. Tak więc to zagospodarowanie jest już nieaktualne.

**Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

Na tym rysunku, który Czesław Nowak przysłał są nawet dookreślone kolory i gatunki roślin. Także bardzo szczegółowy rysunek. Naprawdę to jest taki problem techniczny, legislacyjny uchwały RMG, który trzeba do jutra rozwiązać. Musi pojawić się właściwy załącznik.

**Michał Szymański - kierownik Działu Estetyzacji, Zarząd Dróg i Zieleni**

Jeżeli zagospodarowanie nie musi być elementem uchwały, a rozumiem, że nie musi to sugerowałbym po prostu z tego zrezygnować.

**Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

Uchwała ma dwa załączniki. Załącznik nr 1 to jest lokalizacja pomnika i nr 2 pomnik Anny Walentynowicz. Tak zwykle jest dołączana wizualizacja, jedno, dwa zdjęcia pomnika, żebyśmy mieli pewność co stawiamy. W takiej formie jest nam w tej chwili do procedowania przekazany projekt uchwały, druk.

**Agnieszka Owczarczak - członek komisji**

Wydaje mi się, że tego załącznika nr 1 nie możemy usunąć. Czy wnioskodawca nie może usunąć, bo tam jest pokazane gdzie ten pomnik będzie stał, więc jeżeli Państwo uważają, że on powinien wyglądać inaczej i mają Państwo uzgodnienia to muszą Państwo nową mapkę załączyć z zaznaczeniem gdzie ten pomnik będzie stał.

**Michał Szymański - kierownik Działu Estetyzacji, Zarząd Dróg i Zieleni**

Na zlecenie DRMG została opracowana koncepcja zagospodarowania, więc ona jest. Tak więc to można podłączyć bez problemu.

**Lidia Makowska - radna dzielnicy Wrzeszcz Górny**

Ja najpierw chciałbym odnieść się do tego, co powiedział Pan Osipów. Rzeczywiście rozmawialiśmy w lutym na temat posadowienia i kształtu pomnika Anny Walentynowicz. Zgłosiłam szereg uwag do kształtu pomnika i przede wszystkim i to było najważniejsze w naszej rozmowie, jak również w szeregu e-mailowej komunikacji, którą wymieniliśmy. Zwróciłam uwagę Stowarzyszeniu Godność na bardzo ważną rzecz. Cztery lata temu z inicjatywy Stowarzyszenia im. S. Brzozowskiego, tutaj gościmy szefowa Krytyki Politycznej Elżbietę Rutkowską i współautorkę opracowania Agnieszkę Jurecką. Po cyklu warsztatów i spotkań partycypacyjnych z mieszkańcami, przy udziale BRG, które było partnerem tego projektu, po 6 spotkaniach, wypracowano gotowy projekt zagospodarowania tego skweru. Ten projekt przekazano do ZDiZ. On jest w ZDiZ u Pani Ewy Woźniak. Ja za chwilę przekaze współautorce projektu, architektce głos. Reprezentuję radę dzielnicy Wrzeszcz Górny i Pan Osipów był miesiąc temu na sesji rady dzielnicy. Wówczas spotkał się z ogromną krytyką, nie samej idei postawienia pomnika, bo tutaj jest zgoda. Natomiast paragrafu 3 projektu uchwały, czyli zdania zagospodarowanie otoczenia zostanie wykonane przez miasto Gdańsk. Realizacja zadania nastąpi po zabezpieczeniu w budżecie środków na ten cel. Miesiąc temu Pan Osipów nie był w stanie powiedzieć nam na sesji jak będzie wyglądało to zagospodarowanie otoczenia. Widzieliśmy tylko taką ręcznie wymalowaną mazakiem na zielono łuk i czerwoną kropkę. Jak również my do dzisiaj nie wiemy. Dopytywałam się w DRMG jaki jest koszt. Realizacja zadania nastąpi po zabezpieczeniu w budżecie środków na ten cel. Chciałbym kończąc moją wypowiedź zadać Państwu trzy kluczowe pytania, bo w moim przekonaniu ten projekt uchwały jutro nie może być podjęty, bowiem nie ma spełnionych tych wymagań, które są zapisane w uchwale. Ja cały czas mam, dostałam to od Pani Szymczyk i rozumiem, że nie ma innego dzisiaj na komisji projektu zagospodarowania tylko to coś, narysowane mazakiem? Druga sprawa to moje pytanie do Państwa jaki jest koszt, jakie jest to zabezpieczenie w budżecie środków na ten cel? Jaka to jest kwota?

#### **Marek Bumbliś - przewodniczący komisji**

Moim zdaniem ten ideowy rysunek w załączniku nr 1 zawiera doskonale wolę, czy ideę ulokowania, umiejscowienia tego pomnika w otoczeniu zieleni. Pokazuje na centralną część trapezu powstałego między ul. Grunwaldzką, a skrótem przejściem przez Plac Anny Walentynowicz. Po drugie zabezpieczenie środków na cel zagospodarowania terenu wokół pomnika powstaje wtedy, gdy zostanie spełniony warunek, wola Rady Miasta Gdańska, postawienia tego pomnika. Znamy pomnik, wiemy gdzie ma stanąć. Wtedy robimy projekt i zabezpieczamy środki zgodnie z kosztorysem i przedmiarem. Tak zwykle postępujemy i tak będziemy postępować tym razem.

#### **Lidia Makowska - radna dzielnicy Wrzeszcz Górny**

Czyli ja rozumiem, że Państwo w ZDiZ, ja tutaj pytam Pana kierownika Działu Estetyzacji, czyli ten projekt nad którym miasto Gdańsk pracowało i wydało środki, bo to był udział miejski, w ogóle nie został uwzględniony w komisji pomnikowej, jak

również w tym planie. Druga sprawa, gdzie jest szczegółowy projekt zagospodarowania otoczenia? To wynika z uchwały, paragrafu 3, że on musi być. Czy możemy go zobaczyć?

**Michał Szymański - kierownik Działu Estetyzacji, Zarząd Dróg i Zieleni**

Mogę powiedzieć tylko tyle, że ZDiZ nie jest tutaj investorem i nie zleca projektu. Jesteśmy jednostką, która uzgadnia takie projekty i opiniuje. Wiem, że trwa w tej chwili proces projektowania dotyczący otoczenia pomnika. Myśmy otrzymali koncepcję, która wyglądała mniej więcej jak ten projekt ideowy i mieliśmy do tego swoje uwagi. Widzieliśmy także ten projekt, który Państwo, nie wiem czy to jest ostateczna wersja to, co jest w dyspozycji ZDiZ i w mojej ocenie mogę powiedzieć tyle, że to zagospodarowanie, które jest projektowane nie ingeruje istotnie w tę część skweru, który jest przedmiotem opracowania. To, co ja widziałem, z tego wynika, że zasadnicza część zagospodarowania wynikająca z tego projektu, który Państwo prowadzili dotyczy części na wschód od tego chodnika, który przecina skwer. Natomiast pomnik ma znaleźć się w części przy al. Grunwaldzkiej, gdzie Państwo żadnej funkcji tam nie wprowadzali. De facto z projektu wynikało, że mają tam pozostać te nasadzenia, które tam w tej chwili istnieją i które w ocenie działu zieleni należy wymienić z uwagi stan w jakim się znajdują.

**Lidia Makowska - radna dzielnicy Wrzeszcz Górny**

Czyli ja rozumiem, że ta czerwona kropka tu zaznaczona jest już też nieaktualna?

**Michał Szymański - kierownik Działu Estetyzacji, Zarząd Dróg i Zieleni**

Kropka jest aktualna. To wynika z decyzji komisji pomnikowej. To jest nie do ruszenia przez uzgadniającego.

**Lidia Makowska - radna dzielnicy Wrzeszcz Górny**

Czyli Państwo radni będziecie jutro głosować na sesji nad paragrafem 3, czyli zagospodarowaniem otoczenia i też nie widzieliście szczegółów tego zagospodarowania?

**Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

Przed chwilą mówiłem Pani radna, że nie musimy mieć szczegółów. Moim zdaniem w załączniku nr 1 jest doskonale podana idea umiejscowienia pomnika i otoczenia zielenią i pokazany teren, na którym to założenie ma być wykonane. To jest jednoznaczne. Natomiast Państwo jako inicjatorzy jakiejś dzielnicowej inicjatywy nadali zły bieg sprawie, bo rada miasta podejmuje w tym zakresie decyzje. ZDiZ, bardzo szanuje tę instytucję i dyrektora Kotłowskiego, jest tylko naszym podmiotem wykonawczym, który realizuje to co postanowi rada miasta. Projekt uchwały przedkłada prezydent, komisja stosowna albo grupa radnych. Trzeba było jednego z tych narzędzi wykorzystać i byłibyśmy w zupełnie innym miejscu. My procedowaliśmy w zupełnie inny sposób kontaktując się z inicjatorami budowy pomnika, z komisją pomnikową, wykorzystaliśmy wszystkie narzędzia jakie mamy. Moim zdaniem projekt

jest jednoznaczny. Wymaga tylko zmiany parametrów i dopasowania szczegółów, o których mówiliśmy.

#### **Agnieszka Jurecka - przedstawiciel Stowarzyszenia Inicjatywa Miasto**

Współpracowałam przy cyklu warsztatów, które odbywały się w październiku i listopadzie 2011 r. Puścimy zaraz książeczkę, żeby Państwo się zapoznali. Warsztaty, które prowadziliśmy zgromadziły bardzo dużą ilość osób. Na każdych warsztatach było około 50 osób. To jest dosyć dużo uczestniczących. W każdych warsztatach uczestniczyło też BRG. W trakcie warsztatów ani razu nie pojawił się temat pomnika Pani A. Walentynowicz, co rozumiem, że po prostu wtedy nikt nie uczestniczył. Natomiast wydaje mi się, że dużym błędem będzie pominięcie. Tutaj są wskazówki. Tutaj powstało kilka projektów. Natomiast ostatecznym wynikiem tych warsztatów są wskazówki do projektowania. W tych wskazówkach do projektowania, na które głosowało bardzo mieszkańców. W warsztatach uczestniczył też Pan prezydent Bielawski. Wydaje mi się, że zrobienie jakiegokolwiek zagospodarowania, kroku, czyli postawienie lub zlikwidowanie tego żywoplotu przy ulicy albo zrobienie jakiegokolwiek kroku, który pokazuje, że jest zagospodarowanie z jednoczesnym pominięciem wszystkiego tego, co mieszkańcy wypracowali, będzie błędem i będzie wskazaniem, że to zrobiliście jest nieważne i jakby nie będziemy brali was pod uwagę. Ja postulowałabym i wydaje mi się, że jest tu wspólny postulat, że jeżeli będzie tam jakiegokolwiek zagospodarowanie, ja też nie neguję tego, żeby pomnik tam powstał, tylko trzeba pamiętać, że jest to plac miejski, do którego mieszkańcy są przywiązani i brali udział w tworzeniu pomysłów na jego zagospodarowanie, nie w jednych, a w dwóch warsztatach, bo te warsztaty miały ciąg dalszy pod tytułem „Plac Waryńskiego zrobmy razem”. Dlatego ja postulowałabym, żeby jakiegokolwiek kroki dotyczące zagospodarowania tego terenu były uzgadniane z mieszkańcami, bo to nie jest tak, że jest to plac jakiejś jednej grupy osób, które mają do niego prawo.

#### **Elżbieta Rutkowska - przedstawiciel Stowarzyszenia im. S. Brzozowskiego**

Mi też bardzo zależy na tym, żeby pamiętać o tym, że mieszkańcy brali udział w tych warsztatach i wyrazili swoje zdanie, które zostało przyjęte przez Urząd Miejski w Gdańsku i przez ZDiZ. Spotkało się z dużym zrozumieniem. Mieszkańcy również składali do budżetu obywatelskiego, gdzie podtrzymali to zagospodarowanie. Wprowadzanie zmian uważam za bardzo istotne, aby przedyskutować to z mieszkańcami i przygotować konsultacje społeczne, żeby wszyscy poczuli się poinformowani o zmianach, które tam nastąpią i aby czuli, że ta przestrzeń jest ich. Wszystkim nam zależy, aby zbudować silne społeczeństwo obywatelskie. Jeżeli takimi krokami będziemy pokazywać mieszkańcom, że ich zdanie się nie liczy, to nie wiem na jakie zmiany społeczne, na jaka trwałą zmianę społeczną możemy liczyć?

#### **Marek Bumbliś - przewodniczący komisji**

Proszę Pani jeżeli wykonaliście pracę, dokonaliście konsultacji, to dlaczego nie skorzystaliście z demokracji, która w naszym mieście jest wyznacznikiem zmian prawa. Trzeba było przekazać do przewodniczącego rady miasta swój projekt i byśmy

nad nim procedowali. Jedno jest pewne, że w zeszłym roku Rada Miasta Gdańska postanowiła, że to miejsce, ten plac będzie poświęcony Annie Walentynowicz, a teraz jest pomysł, żeby powstał tam konkretny pomnik, a miasto Gdańsk dopasuje zagospodarowanie terenu w sposób zgodny z lokalizacją wskazaną w projekcie uchwały. No tak to wygląda. Nie mówicie w tej chwili, że to jest jakaś nasza wina. Ja nie czuję się winny.

**Lidia Makowska - radna dzielnicy Wrzeszcz Górny**

Chciałabym zgłosić wniosek do protokołu o przede wszystkim tutaj słyszę głosy, że paragraf 3 ma być usunięty z tego projektu uchwały, a zatem proszę o jego pozostawienie, bo wydaje mi się, że nie można w mieście Gdańsku.

**Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

Nikt takiego wniosku nie złożył.

**Lidia Makowska - radna dzielnicy Wrzeszcz Górny**

Nie wniosek tylko dyskusja była. Także ja wnioskuję o zostawienie i głosowanie nad zagospodarowaniem otoczenia, nie na podstawie jakiegoś szkicu dziecięcego, ale rzeczywiście projektu wykonawczego. Drugie pytanie, jeżeli Państwo dzisiaj jako komisja zaakceptujecie tę uchwałę to w tym momencie realizacji zadania nastąpi po zabezpieczeniu w budżecie środków na ten cel, czyli Państwo wyrażacie zgodę i powinniśmy wiedzieć jakie to są środki.

**Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

Mówiłem w jakim trybie to się odbywa. Najpierw ustanawia się wolę postawienia pomnika i wskazuje się lokalizację. Dopiero później powstaje projekt wykonawczy.

**Lidia Makowska - radna dzielnicy Wrzeszcz Górny**

Krótko mówiąc nie wiemy ile na to pójdzie pieniędzy? Trzecia sprawa to my prosimy.

**Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

W tej chwili nie wiemy.

**Lidia Makowska - radna dzielnicy Wrzeszcz Górny**

Nasz wniosek jest taki, aby dopisać do tego paragrafu trzeciego, że wprowadzenie zagospodarowania otoczenia wymaga przeprowadzenia ponownych konsultacji z mieszkańcami i uzyskania ich akceptacji. Ja mogę Państwa zapewnić, że rozmawialiśmy z mieszkańcami okolicznymi z sprawie pomnika i jest zgoda na postawienie pomnika. Natomiast to będą spore zmiany odnośnie tego projektu i proszę zorganizować jedno spotkanie chociaż, konsultacje społeczne, żeby poinformować mieszkańców, że ich praca nie poszła na marne. Dziękuję.

**Anna Kołakowska - radna**

Wydaje mi się, że dyskusja o tym czy bratki, stokrotki i krzaki będą rosły w tym, czy w tamtym miejscu nie godzi się wobec idei postawienia pomnika osoby tak wybitnej,

jak Pani Anna Walentynowicz. Chciałam zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt nie poruszany tutaj jeszcze. Rzec nie tylko w tym, że od Pani Anny Walentynowicz zaczęły się strajki, ale rzecz również w tym, że gdyby nie Pani Anna Walentynowicz nigdy nie byłoby Solidarności i nie byłoby idei Solidarności. Ona zniknęłaby w tamtym wirze ustroju komunistycznego i zostałyby, być może nawet do dzisiejszych czasów, gdzieś tam wyparta z naszej świadomości, bo to Pani Anna Walentynowicz w drugim dniu strajku zatrzymała wychodzących ze stoczni robotników i jako pierwsza użyła słowa strajk solidarnościowy. Dzięki niej zaczęły się wszystkie przemiany, które nastąpiły w ówczesnej Europie i których skutków możemy doświadczać do dzisiaj. Więc to czy posadzimy kwiatki tu, czy tam to jest po prostu dyskusja nie na miejscu. A tak jak powiedział Pan przewodniczący, dzisiaj procedujemy kwestie tego, w którym miejscu pomnik stanie. A to jak ten teren będzie zagospodarowany, to jest kwestia drugorzędna w stosunku do tego, że Pani Anna Walentynowicz ten pomnik powinna mieć już postawiony kilka lat temu. Natomiast mówiły Pani o tym, że konsultacje były 4 lata temu, kiedy jeszcze nikt nie miał pomysłu postawienia pomnika. To był zaledwie rok po jej śmierci, więc z punktu widzenia dzisiejszych potrzeb, czasów i tego, że czas najwyższy Panią Annę Walentynowicz upamiętnić to tamte konsultacje są niestety mniej ważne. Z drugiej strony 50 osób brało udział w konsultacjach. Kwestia dotyczy jednak idei, która jest ważna dla wszystkich mieszkańców Gdańska.

#### **Agnieszka Owczarczak - członek komisji**

Nikt tej dyskusji ani przez chwilę nie kwestionował dorobku i życiorysu Pani Anny Walentynowicz. To jest zupełnie oczywista sprawa dla wszystkich na tej sali jak mi się wydaje. Natomiast kwestia tego, co będzie jutro głosowane dla mnie jest bardzo istotna. Bo ja głosując za lub przeciwko uchwale chce wiedzieć dokładnie za albo przeciwko czemu głosuję. A ta uchwała jak się dzisiaj dowiaduję, jej projekt wczoraj się zmienił i ja nie wiem na jaki się zmienił, więc ja nie wiem co będę jutro głosowała poza tym, że będzie to pomnik wybitnej postaci jaka była Pani Anna Walentynowicz. Ja mam zatem do Państwa prośbę, bo taka dyskusja może odbyć się jutro na sesji, żeby przed jutrzejszą sesją Państwo złożyli odpowiednie poprawki do tej uchwały.

#### **Piotr Czuderna - członek komisji**

Chciałem odnieść się do Państwa materiałów, które tutaj przejrzałem. Państwo sami podają, że we Wrzeszczu w okolicach planowanego pomnika mieszka 465 osób, a w najbliższym sąsiedztwie 1000 osób. Na spotkaniach wypełniano ankiety. Na pierwszym 29 ankiet, na drugim 39 ankiet, na trzecim 25. Przy czym przykładowo z tych 31 ankiet 2/3 respondentów uczestniczyło w pierwszym spotkaniu, czyli de facto były to te same osoby, które wypełniły ponownie te same ankiety. No tak Państwo sami piszą. Ja tylko cytuję to, co Państwo napisali i z tych 31, 18 mieszka w sąsiedztwie placu Waryńskiego, więc mnie bardzo cieszy, że Państwo organizują w jakiś sposób aktywność obywatelską, ale są różne kanały komunikacyjne i powiedzmy sobie szczerze Krytyka Polityczna jest w bardzo określony sposób kojarzona i nie

każdy do Państwa na spotkanie przyjdzie. Nie jest to jedyny kanał komunikacji z mieszkańcami.

**Elżbieta Rutkowska - przedstawiciel Stowarzyszenia im. S. Brzozowskiego**

Ja też oczywiście chciałam powiedzieć, że może pan na to spojrzeć w ten sposób. Natomiast ten projekt został zgłoszony do budżetu obywatelskiego i zagłosowało na niego 563 osoby, więc to jest już dosyć duża liczba, która powiedziała, że tak chciała go w ten sposób widzieć ten plac Waryńskiego. Uważam, że to też warto uszanować.

**Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

Droży Państwo znajdujemy się w momencie, że mamy konkretny druk, który może zmienić tylko wnioskodawca. Co jest ewentualnie do zmiany za zgodą wnioskodawcy prezydenta omówiliśmy, omówił ja, omówiła Pani radna Owczarczak. Moim zdaniem on jednoznacznie określa wszystko to, nad czym jutro ewentualnie rada miasta będzie procedowała. Wada Państwa konsultacji było to, że pewnie nie uwzględniliście tego, w którym miejscu i jaki pomnik będzie stał na tym placu. Wydaje mi się, że do konsultacji można wrócić, bo jeszcze jakieś 60%, 2/3 placu będzie do zagospodarowania. Akurat ten załącznik nie obejmuje tej części na północ. To jest moja osobista refleksja.

**Dorota Dudek - wiceprzewodnicząca komisji**

Wg mnie sprawa jest oczywista. Będziemy procedować nad lokalizacją, która jest ustalona i nad wyglądem. Jeżeli zostanie naniesiona ta różnica w wysokości, to jest to dla mnie oczywiste, a zagospodarowanie to jest jakby kolejny krok.

**Elżbieta Rutkowska - przedstawiciel Stowarzyszenia im. S. Brzozowskiego**

Tutaj do uchwały zostaną dopisane kwestie związane z konsultacjami społecznymi, które wypracowały to zagospodarowanie, o którym mówimy aktualnie. To jest też prośba z mojej strony. Chciałbym podkreślić, bo nie mówimy o tym czy tam pomnik powinien stać, czy nie, tylko mówimy o tym żeby uszanować to, co wspólnie wypracowali mieszkańcy. Uważam, że jest to bardzo cenne i w 2011 r. oczywiście nie było mowy o tym, żeby tam stanął pomnik. Teraz jest i dlatego tym bardziej sędzę, że warto wrócić do tych rozmów i powiedzieć, że jest nowy pomysł i zapytać się gdzie mieszkańcy chcieliby ten pomnik postawić.

**Dorota Dudek - wiceprzewodnicząca komisji**

Zapewniam, że dla nas to są również ważne sugestie i opinia mieszkańców. Tylko, że jutro będziemy głosować nad dwoma załącznikami. To podkreślamy. To, o czym my rozmawiamy to jest przyszłość.

**Anna Czekanowicz - dyrektor Biura Prezydenta ds. Kultury**

Przyjmuje do wiadomości co Panie mówią i uważam, że to jest ze wszech miar słuszne. W przygotowaniu projektu zagospodarowania przestrzeni powinny zostać uwzględnione prace i konsultacje społeczne. Natomiast zwracam uwagę na jedną rzecz. Przedmiotem tej uchwały nie jest kwestia zagospodarowania, tylko kwestia

postawienia pomnika i informacja jakie i skąd będą pochodziły środki związane z samym pomnikiem i skąd będą pochodziły środki związane z zagospodarowaniem przestrzeni. Natomiast nie rozstrzyga ta uchwała kwestii zagospodarowania przestrzeni. Zmienia się kwestia wysokości cokotu, o co możemy oczywiście wnioskować w autopoprawce ustnej. Natomiast nie zmienia się sama kwestia lokalizacji pomnika w przestrzeni, więc może uda się nam znaleźć kompromis.

#### **Piotr Czauderna - członek komisji**

Ja dokładnie to samo chciałem powiedzieć. To jest jakieś nieporozumienie. Ta uchwała w ogóle nie dotyczy zagospodarowania terenu. Stwierdza jedynie, że zagospodarowanie zostanie pokryte ze środków miasta i to jest procedura, która dotyczy różnych innych pomników. To się nie dzieje wyjątkowo tutaj specjalnie dla tego pomnika. Taka jest procedura stawiania pomnika w mieście. To zupełnie nie określa w jaki sposób ten teren będzie zagospodarowany i ile to będzie kosztowało, więc Państwo macie wciąż pole do swoich działań poprzez ścieżki wskazane przez Pana przewodniczącego.

#### **Lidia Makowska - radna dzielnicy Wrzeszcz Górny**

To ja chciałabym jako podsumowanie poprosić Państwa radnych, jak również przedstawiciele Urzędu Miejskiego zajmujących się estetyzacją, Pana kierownika Działu Estetyzacji, Pana konserwatora Tarnackiego, Panią dyrektor Czekanowicz z ogromną prośbą proszę zobaczyć, że ta sytuacja pokazała nam jak Państwo nie macie wpływu, zarówno Państwo radni i Państwo urzędnicy na to, jak będzie zagospodarowany plac miejski. Skwer im. Anny Walentynowicz nie jest malutkim placykiem. Jest to skwer w centrum Wrzeszcza z historycznymi planami z lat '50 zagospodarowania tam pałacu kultury i kina. Tam miało być kino. Wobec czego był to zawsze punkt we Wrzeszczu ważny ze względu na swoją funkcjonalność. Pan Michał Szymański doskonale o tym wie. Tymczasem my tutaj przychodząc na komisję dowiadujemy się, że Państwo jesteście zainteresowani tylko bryłą pomnika, a nie zagospodarowaniem przestrzeni miejskiej. Wobec czego moje pytanie retoryczne, ale jednak, odnosi się do tego po co te wszystkie prace na rzecz estetyzacji miasta, komisje, wydawanie środków, jak w tak fundamentalnej sprawie, jak przestrzeń miejska w centrum Wrzeszcza Państwo nie macie jakby możliwość i narzędzi wpływu.

#### **Janusz Tarnacki - miejski konserwator zabytków**

Musimy sobie zdawać sprawę z podstaw prawnych, które skłaniają do uzyskania przez Radę Miasta Gdańska uchwały w związku z budowa pomnika. Przepisy mówią wyraźnie, że budowa pomnika wymaga podjęcia stosownej uchwały przez radę gminy. Natomiast nie ma żadnych odniesień do zagospodarowania. To jest tylko informacja pomocnicza. Jej równie dobrze mogłoby nie być, a uchwała mogłaby być podjęta. Tak samo jeśli chodzi o te załączniki. Nigdzie nie jest powiedziane co powinno być załącznikiem do tego typu uchwały. Natomiast wypracowaliśmy na komisji pomnikowej takie zasady, aby radni głosując nad uchwałą dotyczącą

wzniesienia pomnika w danym miejscu wiedzieli, w którym miejscu ten pomnik ma stanąć i jak mniej więcej ma wyglądać.

**Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

Jaka jest idea, żeby nie można było jej zdeformować.

**Janusz Tarnacki - miejski konserwator zabytków**

Do tego jest konieczna uchwała rady miasta. Natomiast nikt, tak mi się wydaje z tutaj obecnych, nie lekceważy zagospodarowania wokół, bo jak wiemy każdy pomnik, bez względu na to komu i czemu jest poświęcony, wymaga zagospodarowania. Dopiero w takiej przestrzeni jest spełniony ten ideowy wymóg, który stawia się pomnikom. Także to jest odrębna historia. Myślę, że to że wcześniej prowadziliście konsultacje nad zagospodarowaniem tego terenu, to nie jest sprawa zmarnowana. Myślę, że nowe zagospodarowanie wokół pomnika związane z nim powinno uwzględniać wcześniejsze uzgodnienia, które były czynione społecznie. Ja tak to widzę. Także nie ma tutaj żadnej sprzeczności.

**Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

Już to powiedziałem. Mówię to trzeci raz. 2/3 powierzchni tego placu pozostaje do zagospodarowania i można wykorzystać pracę społeczność lokalna.

**Elżbieta Rutkowska - przedstawiciel Stowarzyszenia im. S. Brzozowskiego**

Chciałabym odnieść się do słów, których Pan użył. Pan użył słów lekceważenie pracy mieszkańców, że postawienie pomnika nie będzie lekceważeniem i nie będzie to zmarnowaniem pracy, którą mieszkańcy włożyli. Ja mam przed sobą dwa zupełnie odrębne plany. Plan, który został przyjęty przez mieszkańców i plan, który jest częścią uchwały. One są od siebie różne, więc nie, nie widzę tego braku lekceważenia. Oczywiście mogą mi Państwo mówić, że nie jest to zagospodarowanie natomiast w tej uchwale nie jest zapisane, że zagospodarowanie zostanie wypracowane z mieszkańcami podobnie jak wcześniej i nie jest tam napisane, że to zagospodarowanie będzie takie jak to przyjęte przez ZDiZ w 2011 r. Oczywiście możemy mówić, że stawiamy tylko pomnik. Natomiast ten pomnik stanie w konkretnej przestrzeni. Ten pomnik nie będzie wisiał nad tym placem. On stanie na tej przestrzeni i żeby uszanować postać Pani Anny Walentynowicz, wokół tego placu trzeba będzie przygotować takie, a nie inne zagospodarowanie, które będzie wynikało z samego szacunku wobec tej osoby, co jak najbardziej rozumiem. Dlatego chciałabym żebyśmy bardzo poważnie podeszli do tego, że to miejsce należy z góry zagospodarować w taki sposób, żeby później nikt nie mógł zarzucić, że mieszkańcy, którzy będą tam rozkładać koc i będą tam robić piknik, będą to robić wbrew woli Pani i historycznej pamięci, jaka się należy Pani Annie Walentynowicz. To jest bardzo ważny szczegół i nie chciałabym, żebyśmy uznali, że to jest tylko pomnik. To jest wniknięcie w tkankę miejską, która w tym momencie rządzi się trochę innymi prawami. Możemy ją zmienić, oczywiście, ale diskutujmy o tym. To jest jeden mój postulat. Kolejnym jest to, żebyśmy spróbowali nie widzieć rzeczy oddzielnie.

Żebyśmy spróbowali spojrzeć na ten plac jako na miejsce, w którym żyją mieszkańcy, w którym może stać pomnik, w którym niektórzy chcą zrobić piknik, a nie jako miejsce, gdzie po prostu stoi pomnik. Już Tuwim pisał, że straszni mieszkańcy widzą rzeczy oddzielnie. Nie chciałabym, żeby Gdańsk był wciąż takim miastem.

**Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

Gdańsk jest wspaniałym miastem i świetnie się rozwija. Jestem dumny z tego miasta i dumny z osiągnięć Gdańska przez okres od 1989 r.

**Michał Szymański - kierownik Działu Estetyzacji, Zarząd Dróg i Zieleni**

Chciałbym odnieść się do słów Pani Lidii Makowskiej i uspokoić, że referat Estetyzacji i Dział Estetyzacji czuwają nad estetyką miasta także w przypadku zagospodarowania dotyczącego pomnika. W tym wypadku chodzi o otoczenie pomnika, natomiast jest to element skweru. Tak jak wspominałem nie jesteśmy tutaj jako ZDiZ inwestorem. Natomiast w granicach naszych kompetencji staramy się w uzgodnieniach wymagać wysokiej jakości i ta jakość będzie egzekwowana. Podobnie jak mając tą Państwa propozycję mieszkańców wypracowaną w konsultacjach staramy się także dopilnować, żeby ingerencja związana z posadowieniem pomnika i jego zagospodarowaniem w jak najmniejszym stopniu ograniczała możliwości wprowadzenia tego programu, tych funkcji, też tego zagospodarowania, które wynikało z konsultacji społecznych i tak też będzie. Jeżeli chodzi o tę całą część placu na północny - wschód od ciągu pieszego, który go przecina jest tam możliwość zagospodarowania zgodnie z wolą mieszkańców. Natomiast tak jak już wspominali moi przedmówcy pojawiła się nowa idea pomnika, co powoduje zmiany w zagospodarowaniu i pewne korekty. Natomiast nie powoduje generalnej niemożności wykonania zagospodarowania zgodnie z tą wolą.

**Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

Proponuję zagospodarowując ten plac zapoznać się z wola mieszkańców i być może adoptować pewne pomysły. Może wrócić do dyskusji. Na to będzie jeszcze czas. Nie pozostaje nam nic jak zaopiniować druk 323, projekt uchwały w sprawie wzniesienia pomnika Anny Walentynowicz.

**Andrzej Osipów - przedstawiciel Stowarzyszenia Godność**

Pani przewodniczący, Szanowni Państwo, Państwo radni chciałbym w imieniu Stowarzyszenia Godność wszystkim podziękować za ideę posadowienia pomnika i za dzisiejszą decyzję. Jeżeli wcześniej były jakieś historie, które należało uzgodnić, chodzi mi o to wczoraj, to chciałbym po prostu przeprosić. Pewnie taki był wymóg i myśmy się do niego dostosowali. Serdecznie dziękuję i zapraszam 15 sierpnia 2015. Myślę, że to tego dojdzie.

*Więcej głosów w dyskusji nie było. Przystąpiono do opiniowania.*

## USTALENIA KOMISJI:

Komisja, jednogłośnie, 5 głosami „za” pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

Opinia nr 11-8/39-35/15.

## **PUNKT 5**

Stan prawny i faktyczny egzekwowania przez Miasto standardów dotyczących dbałości o właściwą estetykę i wygląd budynków w strefach historycznych Gdańska (sposób uzgadniania i prowadzenia remontów elewacji, wpływ na rodzaj i jakość stolarki okiennej i drzwiowej, postępowanie z detalami architektonicznymi budynków, reklamy i szyldy).

---

### **Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

Chcielibyśmy uzyskać informację w aspekcie praktycznym. Znamy utłomności prawa budowlanego, kłopoty z egzekwowaniem przepisów oczywistych, decyzji wojewódzkiego konserwatora, przepisów budowlanych, kłopoty z egzekwowaniem przepisów przez Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Natomiast prosilibyśmy o informację jak to wygląda aktualnie? Co muszą zrobić mieszkańcy, którzy chcą dokonać remontu elewacji. Jak przywrócić oczekiwany z punktu widzenia doktryny konserwatora zabytków stan podziałów okien, powrót detali na kamienice w strefie historycznej.

### **Janusz Tarnacki - miejski konserwator zabytków**

Obecnie obowiązuje podział kompetencji pomiędzy wojewódzkim, a miejskim konserwatorem zabytków. W gestii wojewódzkiego konserwatora zabytków pozostają obiekty wpisane indywidualnie do rejestru zabytków oraz trzy obszary urbanistyczne wpisane do rejestru zabytków w Śródmieściu w granicach fortyfikacji nowożytnych, Stara Oliwa z Potokiem Oliwskim oraz Jaśkowa Dolina. Pozostałe obszary wpisane do rejestru zabytków takie jak Nowy Port, Kolonia Abbega, Św. Wojciech oraz budynki, które znajdują się w gminnej ewidencji zabytków. w tych kwestiach wypowiada się i zajmuje stanowisko miejski konserwator zabytków. Są trzy możliwości zajmowania tego stanowiska czy wypowiedziania się w tych kwestiach. One dotyczą remontów, ale również tych elementów drobnych. W przypadku budynków, które są chronione pod względem konserwatorskim, a zlokalizowane są na obszarze wpisanym do rejestru zabytków, prace remontowe wymagają wcześniejszego uzyskania pozwolenia właściwego konserwatora zabytków. Dopiero po uzyskaniu takiego pozwolenia wnioskodawca składa wniosek o pozwolenie na budowę. W przypadku kiedy projekt obejmuje zamierzenia związane z elewacjami, z dachem, czy z kubaturą, poprzez rozbudowę, czy również zawiera elementy związane z tym, co tutaj w tym punkcie jest, czyli stolarka okienna, drzwiowa to jest przedmiotem całościowego uzgodnienia. Muszę Państwa zapewnić, że w takich

przypadkach dbamy o to, aby ta stolarka nawet oryginalna była zachowywana, a w sytuacji kiedy jest to niemożliwe, aby przynajmniej w przypadku stolarki okiennej odtworzony był zasadniczy podział okien. Drugim przypadkiem kiedy konserwator się wypowiada, to jest sytuacja kiedy budynek znajduje się poza obszarem wpisanym do rejestru zabytków natomiast znajduje się w gminnej ewidencji zabytków. Wówczas projekt jest składany bezpośrednio do Wydziału Architektury i Ochrony Zabytków, który z mocy prawa zobowiązany jest roboty budowlane, które wymagają pozwolenia na budowę, uzgodnić ze stosownym konserwatorem zabytków. Wówczas odnosimy się do zakresu, który jest planowany. Jeśli w ramach prac planowany jest remont elewacji, ale bez wymiany okien to nie można narzucić, żeby ten projekt również obejmował kwestie związane ze stolarką okienną, czy drzwiową. Jeśli zakłada rozbudowę budynku, to nie możemy narzucić, żeby jednocześnie zawierał w sobie elementy związane z renowacją, czy remontem elewacji. Wtedy następuje uzgodnienie takiego projektu za pomocą postanowienia, na które służy zażalenie do organu wyższej instancji, czyli w przypadku konserwatora jest to minister kultury i dziedzictwa narodowego. Trzecim przypadkiem jest sytuacja, kiedy prace nie wymagają pozwolenia na budowę, tylko zgłoszenia. Wówczas wydział architektury żąda od wnioskodawcy opinii konserwatora, czyli takiego załącznika, uzupełniających dokumentów. To ma charakter opinii, na którą nie służy prawo zażalenia. Problem polega na tym, że w przypadku wykonywania remontów w większej skali, jest oczywiście bardziej do opanowania. W przypadku Gdańska mamy dość duże pokrycie planami miejscowymi i niektóre obszary, w tym cenne obszary Wrzeszcza takich planów nie mają i wówczas jest tylko gminna ewidencja zabytków, czyli spis obiektów, które są objęte ochroną i które zgodnie z artykułem prawa budowlanego 39 ust. 3 wymagają uzgodnienia z konserwatorem, ale mówię robót budowlanych wymagających uzgodnienia na budowę bądź rozbiórkę. W przypadku prac drobnych typu wymiana okien, drzwi, czy drobne prace przy elewacjach, w tym kolorystyka, one nie wymagają pozwolenia na budowę. W przypadku malowania elewacji różnie jest to interpretowane, niektórzy interpretują to jako bieżącą konserwację, a niektórzy wymagają tu jednak zgłoszenia i wtedy stanowisko konserwatora jest artykułowane. Natomiast w przypadku stolarki okiennej niestety funkcjonuje takie stanowisko. One jest publicznie artykułowane przez Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, który uważa, że wymiana stolarki okiennej i drzwiowej to są prace, które nie wymagają nawet zgłoszenia, a stanowią bieżącą konserwację, tak jak malowanie mieszkania, czy wymiana parkietu w mieszkaniu, na przykład. W związku z tym jeśli wymagają zgłoszenia to tym samym konserwator nawet nie jest informowany o tym, że takie zamiary poszczególni właściciele mieszkań mają. Nawet jeśli okaże się, że w budynku zostały wymienione okna, drzwi i konserwator zaniepokojony tym stanem złoży wniosek do PINB ten odmawia wszczęcia postępowania posiłkując się tą opinią. Natomiast konserwator zabytków w przypadku budynków niebędących wpisanymi indywidualnie do rejestru zabytków nie ma instrumentów prawnych do tego, aby samodzielnie podejmować działania egzekucyjne. To jest istotne. W przypadku budynków wpisanych do rejestru

zabytków przepisy Ustawy o ochronie zabytków dają taką możliwość i wówczas można egzekwować wszystkie drobiazgi, które związane są z wykonywaniem przy budynku, w tym stolarka okienna, szyldy, reklamy, itd. Natomiast plany miejscowe w przypadku budynków niewpisanych do rejestru zabytków uszczegółwiają zakres ochrony i czy to dotyczy budynków znajdujących się w obszarach wpisanych do rejestru zabytków, czy poza nimi, ten zakres ochrony jest wyartykułowany w planie miejscowym. Na przykład jeśli ja uzgadniam zakres prac to muszę się posiłkować tymi zapisami, które są w planie miejscowym. Jeśli w planie miejscowym są zapisy ogólne mówiące o tym, że chroni się tylko bryłę, nie ma odniesienia do elewacji, tym bardziej do takich elementów istotnych z mojego punktu widzenia, ale nie ujętych w tych zapisach, typu stolarka okienna, to konserwator nawet nie ma prawa odnieść się do tego. Także ja często próbuję uzyskać ten właściwy efekt poprzez miękkie rozmowy z projektantem, czy w z właścicielem. Przepisów nie ma niestety żadnych. Żadne przepisy prawa budowlanego, ani ustawy o ochronie zabytków nie odnoszą się do stolarki okiennej, czy drzwiowej w budynkach, które nie są wpisane do rejestru zabytków. Natomiast wiemy wszyscy jaki dowolna wymiana stolarki okiennej wprowadza chaos. Trzeba przyznać, że to jest poważna luka w prawie polskim i powinna być, jeśli jest to możliwe, a wszystko jest możliwe, zmieniona. Nie ma nawet takich zapisów w prawie budowlanym, które odnoszą się do kwestii estetycznych. Wprawdzie w przepisach dotyczących właściwości PINB jest mowa o tym, że w przypadku oszpecenia budynku można nakazać przywrócenie jego stanu, ale nie znam przypadku, żeby inspektor nadzoru budowlanego korzystał z tego zapisu, bo jest on trudny do udowodnienia. Co dla jednego jest oszpeceniem, dla drugiego nie musi być. W związku podsumowując muszę powiedzieć, że w przypadku budynków niewpisanych indywidualną decyzją do rejestru zabytków, opanowanie kwestii stolarki okiennej, drzwiowej jest prawnie niemożliwe. To się odbywa w przypadku kompleksowych projektów, które obejmują również ten zakres. Natomiast udowodnić, że stolarka okienna ma wpływ na chroniony układ urbanistyczny, jest trudno. Orzecznictwo, które znam w tej kwestii dość jednoznacznie się odnosi i wg tego orzecznictwa wynika, że nie można jednakowo traktować budynku wpisanego do rejestru zabytków i tego niewpisanego, jeśli oba znajdują się w obszarze wpisanym do rejestru zabytków. Musi być inne traktowanie w związku z tym inne przepisy egzekucyjne też obowiązują w stosunku do tego typu obiektów.

### **Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

Panie Michale czy odczuwa Pan, że wzrosła świadomość społeczna, potrzeba uzgadniania przez mieszkańców kolorystyki, nośników reklam? Czy odczuwa Pan postęp w tym zakresie, bo jest szereg bardzo niezwykle pozytywnych przykładów całościowego podejścia do problemów, przepiękne elewacje na Dolnym Mieście, na Oruni, we Wrzeszczu. Czy mieszkańcy odczuwają potrzebę konsultacji swoich zamierzeń pod względem estetycznym?

## **Michał Szymański - kierownik Działu Estetyzacji, Zarząd Dróg i Zieleni**

Na pewno odczuwam po ilości wniosków na biurku. Chciałem jeszcze uzupełnić to, co mówił Pan Janusz Tarnacki. Jeżeli chodzi o kwestie przepisów, które są nieodpowiednie, niewystarczające i tutaj jest sporo do zrobienia. Natomiast też postawa organów nadzoru budowlanego budzi od początku mojej praktyki zawodowej jeżeli chodzi o kontakt z estetyką miasta, sporą wątpliwość, a już szczególnie tego typu interpretacje, jak na przykład ta, że wymiana stolarki okiennej to jest bieżąca konserwacja, a nie montaż, czy remont. W przypadku kiedy montaż szyldu, czy markizy, szczególnie szyldu, gdzie to wymaga niewielkich prac budowlanych wymaga zgłoszenia. Natomiast wymiana okna, która jest jednocześnie ingerencją w elewację, bo nie da się wymienić okna bez ingerencji w elewację przez nadzór jest traktowana jako bieżąca konserwacja, to coś tu jest nie tak po prostu. Wydaje mi się, że przy odpowiedniej postawie nadzoru, a są przykłady nadzorów w tym kraju, które działają dość sprawnie, można byłoby te kwestie opanować. Obserwacje starówki toruńskiej wskazują, że problem stolarki okiennej nie musi przybierać takiej skali jak to jest u nas. Jeżeli chodzi o Pana pytanie to widzę tutaj duży postęp. Wynika to większości ze wzrostu świadomości, ale także z poprawy przepisów w zakresie ochrony zabytków. Ta gminna ewidencja zabytków, która nie jest doskonała i możliwości egzekucji różnych spraw nie są tutaj idealne. Jednak spowodowała tutaj znaczną poprawę jakości remontów elewacji i to że istnieje obowiązek uzgadniania projektów w większym lub mniejszym zakresie z konserwatorem. Nie tylko budynków rejestrowych, czy w obszarze wpisu, ale także wpisanych do ewidencji zabytków, bo to są tysiące obiektów, powoduje, że ta jakość remontów znacznie wzrosła. To widzimy szczególnie w obszarach takich jak Wrzeszcz chociażby, które nie są objęte w większości wpisem rejestrowym, jeżeli chodzi o obszar. W pewnym zakresie jednak ten wzrost świadomości mniej jednak samowolnych działań, szczególnie w obszarze reklam, czy szyldów, widać to natomiast to jeszcze nie jest ten poziom, którego byśmy oczekiwali. Stąd jeśli ktoś śledzi rzeczywiście sytuację w tym zakresie, to dostrzeże pewne zmiany. Natomiast ogólny stan rzeczy i wrażenie jest takie, że dalej mamy do czynienia z chaosem. Na szczęście w zakresie reklam, drobnych elementów szykuje się spora rewolucja związana z wejściem w życie Ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem narzędzi ochrony krajobrazu, uchwalonej w kwietniu. Ona wejdzie w życie w sierpniu. Ona daje radom gmin możliwość uchwalenia lokalnych przepisów urbanistycznych swego rodzaju, które uregulują kwestie reklam i szyldów na obszarze całego miasta w podobny sposób jak plany miejscowe. Natomiast ustawa ta daje zdecydowanie lepsze narzędzie egzekucyjne, które wydaje się powinno być skuteczne. Oczywiście istnieje sporo ryzyk związanych z pewną kulturą prawną, linią orzeczniczą sądów administracyjnych w naszym kraju. Natomiast wydaje się, że trudno byłoby stworzyć lepsze przepisy egzekucyjne, niż te ustawy zostały zawarte. Tak więc z pewnością w perspektywie roku, dwóch lat, bo ta ustawa daje pewien okres przejściowy, będziemy obserwowali znaczną poprawę, jeżeli chodzi o estetykę w zakresie szyldów i reklam zewnętrznych.

## **Janusz Tarnacki - miejski konserwator zabytków**

Wspomniałem o tej ewidencji, która jest tworem stosunkowo młodym i ona spowodowała, że szereg obiektów, które wcześniej nie były objęte ochroną, to znaczy nie było obowiązku uzgadniania projektów budowlanych z konserwatorem, działy się rzeczy bardzo dziwne. Ta pstrokaczna kolorystyczna i dowolność w przebudowach wymykała się spod kontroli, bo organ budowlany nie mógł tego zablokować, tylko konserwator w jakiś sposób może nad tym jakoś próbować panować. Natomiast ułomność ewidencji zabytków polega na tym, że nigdzie w przepisach nie jest określony zakres ochrony konserwatorskiej dla tego typu obiektów. W przypadku kiedy istnieje plan miejscowy to tym zakresem są zapisy z planu miejscowego i konserwator nie może wyjść poza te zapisy. Lepszą sytuacją dla konserwatora kiedy planu miejscowego nie ma, jest tylko ewidencja, bo przyjęto się przynajmniej w ministerstwie takie stanowisko, że na podstawie ewidencji chroni się to, co jest na zewnątrz, czyli elewację, kubaturę, itd. Natomiast w przypadku planów miejscowych niektórych przynajmniej, tych starszych, nie chroni się elewacji, nie chroni się kolorystyki, nie chroni się tych istotnych szczegółów, które wpływają na charakter budynku. W takiej sytuacji konserwator nie może być niezgodny z planem. Natomiast tutaj Pan Michał wspomniał o tej egzekucji i muszę powiedzieć, że rzeczywiście jest problem z egzekwowaniem przez nadzór budowlany, bo to jest jedyny organ, który może taką egzekucję podjąć, jest problem, bo oni kierują się przepisami prawa budowlanego i są takie sytuacje, że np. w planie miejscowym jest zakaz umieszczania reklam i szyldów. Natomiast w przypadku samowoli nie ma kto tego egzekwować. To jest też problem. Tak samo jak jest np. w planie miejscowym zapis mówiący o ochronie stolarki okiennej. To przypadku samowoli nie ma kto tego egzekwować, pomimo, że jest to zapis prawa miejscowego i tu jest też problem. Na to też Państwa uczulam, żeby tę kwestię poddać dalszym dyskusjom, bo tworzymy prawo miejscowe w przeświadczeniu, że skoro ono jest to powinno być przestrzegane i respektowane, ale w sytuacji nie przestrzegania, nie ma instrumentów, takich, które zmusiłyby tego, który dokonał tej samowoli, niezgodności z planem, do wyegzekwowania. Także ja nie wiem jak to będzie w przypadku ustawy krajobrazowej? Czy nie będzie tu podobnej sytuacji kiedy powstanie prawo lokalne na bazie tej ustawy, a nadzór budowlany nie będzie miał instrumentów prawnych.

## **Michał Szymański - kierownik Działu Estetyzacji, Zarząd Dróg i Zieleni**

Tutaj takiego ryzyka nie ma ponieważ w tej ustawie postawiono bardzo istotny akcent na kwestie właśnie egzekucji i bardzo jest rozbudowana ta regulacja w tym zakresie. Podstawowym organem egzekucji nie będzie tutaj nadzór budowlany, ale będzie prezydent. Tak więc będą kary finansowe nakładane przez gminę, a nie przez nadzór. Będzie kilka poziomów. Także Straże Gminne otrzymują pewne kompetencje, ale kluczowym instrumentem będą tutaj kary pieniężne związane z lokalizacją reklamy i naliczane po pierwsze za każdy dzień. Nie tak jak jest obecnie, że jest to jednorazowa grzywna, która można ponowić później. Natomiast tutaj za

każdy dzień nielegalnej ekspozycji reklamy będzie naliczana kara w wysokości 40 - krotności stawki standardowej opłaty reklamowej, ponieważ na ustawa wprowadza swego rodzaju podatek od reklam, co też było bardzo mocno postulowane przez środowiska zajmujące się estetyką miast. Tutaj dzięki temu, że poprzez instrument podatkowy będzie egzekucja finansowa związana z nielegalną reklamą daje pewne nadzieje, że będzie to skuteczne.

#### **Piotr Czauderna - członek komisji**

W świetle tych Pana wyjaśnień, rozumiem, że to jest właśnie powód rozbiórki magazynów kolejowych na terenie historycznego dworca, że takie były zapisy w planie zagospodarowania miejscowego. Mimo, że ten obszar cały jest wpisany do rejestru zabytków, bo cały historyczny Gdańsk w obrębie dawnych fortyfikacji jest wpisany. Jak rozumiem te wszystkie decyzje dotyczące powstawania nowej zabudowy na tym obszarze, nowych osiedli, budynków mieszkaniowych z tego wynikają, to w żaden sposób się nie ma do historycznej zabudowy.

#### **Janusz Tarnacki - miejski konserwator zabytków**

Słuszna uwaga, ale nie ja jestem organem, który uzgadnia plany miejscowe. Plany miejscowe uzgadnia Pomorski Wojewódzki Konserwator Zabytków, czyli ten sam organ, który dokonuje wpisu do rejestru. Przyjęło się w interpretacji zarówno ministerstwa, jak i powszechnej, że plany miejscowe są uszczegółowieniem wpisu obszarowego, bo wpis obszarowy to coś to jest. Mówi się w sentencji wpisu, że dokonuje się wpisu do rejestru zabytków założymy jakiś fragment miasta, czy dzielnicę w granicach oznaczonych na rysunku. Natomiast nie wymienia się budynków, które tam wchodzi. Natomiast z definicji układu urbanistycznego, która jest zamieszczona w ustawie o ochronie zabytków wynika, że ten układ urbanistyczny, historyczny tworzy się ulic i placów. Budynki historyczne tworzące ten dawny układ i zielenią zorganizowaną. Natomiast w przypadku uzgodnień planu miejscowego konserwator świadomie godzi się na pewne zmiany. Czyli w tym wypadku w planie miejscowym te budynki były przeznaczone do rozbiórki. W sytuacji kiedy takie zapisy w planie były, następca, czyli kolejny konserwator, który zastał stan prawny, nie mógł odmówić.

#### **Piotr Czauderna - członek komisji**

Ale to jest właśnie problem, bo bardzo często ten plan miejscowy w oparciu, o który podjęto decyzje pochodził z roku 2002, czyli sprzed 13 lat, gdzie zmieniają się koncepcje, sposób podejścia do miasta i może to jest właśnie coś nad czym warto się pochylić. W oparciu o to w Gdańsku w obrębie zabytkowego miasta zapadają dramatyczne w swoich skutkach decyzje, ponieważ budowana jest nowa tkanka, która całkowicie nie odpowiada czemukolwiek historycznemu. Ja nie mówię, że wszędzie trzeba budować kopie kamieniczek. To nie o to chodzi.

### **Janusz Tarnacki - miejski konserwator zabytków**

Ma Pan rację. Rzeczywiście tkanka nowej zabudowy powstaje, ale również często przebieg ulic zmienia się. To jest dobre pytanie, ale należałoby je postawić wojewódzkiemu konserwatorowi zabytków, który powinien stać na straży tego wpisu. Fakt, że ten wpis z 1947 r. on już w tym samym roku był niespektowany. Hotel Monopol, który powstał, a to były późne lata '40 został wybudowany niezgodnie z dawnym historycznym układem urbanistycznym. Już nie wspomnę o zabudowie z lat '60 i '70. Ten stan jest do dzisiaj, czyli mamy pewien byt prawny pod tytułem wpis do rejestru zabytków. Mamy jeszcze pomnik historii, który mniej więcej pokrywa granice wpisu do rejestru. Natomiast praktycznie tego układu urbanistycznego to śmiem sądzić, że w około 50% już nie ma, nie mówiąc o tkance historycznej zabudowy. Niestety konserwator wojewódzki uzgadniając zapisy miejscowego planu zarówno w zakresie ochrony istniejącej jeszcze substancji zabytkowej, jak i uzgadniając parametry dla nowej zabudowy, uszczegółowia jakby ten wpis do rejestru. Tak można powiedzieć. Jeśli uzgodni, że na terenie pomnika historii wpisu do rejestru można postawić 200 - metrowy budynek, to można. Niestety na tym etapie trzeba dyskutować na ile te nowe zmiany, czy brak ochrony obiektów historycznych, czy to jest dobra decyzja, bo tutaj można mieć różne zdania na ten temat. Mnie też pewne zapisy nie podobają się, ale rada miasta uchwała i potem jest to prawo lokalne i nie ma możliwości, żeby konserwator później zmienił zdanie, bo nie może.

### **Piotr Czauderna - członek komisji**

Jeżeli chodzi o nadzór budowlany, bo skoro są miasta gdzie może nadzór budowlany reagować, tak jak Pan sam powiedział, na przykład w Toruniu, to dlaczego w Gdańsku tak się nie dzieje? Komu nadzór budowlany podlega?

### **Michał Szymański - kierownik Działu Estetyzacji, Zarząd Dróg i Zieleni**

Nadzór budowlany podlega wojewodzie. Nie jest to organ podległy samorządowi.

### **Janusz Tarnacki - miejski konserwator zabytków**

Jak zwykle sprawa zależy od interpretacji. Tam gdzie pojawia się możliwość interpretacji to w zależności od tego kim jest ten urzędnik, jaka postawę sobą prezentuje, jaki ma charakter, chęć do pracy i działania, interpretuje na swój sposób. Muszę Państwu również powiedzieć, że sądy w Polsce bardzo różnorodnie podejmuje się interpretacji tych samych rzeczy i dlatego jest to zamieszanie. Natomiast w sytuacji kiedy interpretacja urzędnicza jest niekorzystna dla właściciela, ona nie wynika wprost z przepisów prawa, zaczynają się roszczenia, pozwy do sądu. Wtedy sądy przyznają, taki jest przynajmniej zwyczaj, albo są przepisy prawa wykluczające się, na przykład w planie miejscowym, bo są takie, bo chroni się bryłę budynku, a jednocześnie pozwala się na jego rozbudowę, to jest jawnie sprzeczny przepis, więc interpretacja sądów administracyjnych jest taka, że

jeśli takie sytuacje występują to rozstrzygać na korzyść wnioskodawcy i tak samo w przypadku przepisów bardzo niejasnych albo takich, które nie są twardym dowodem, bo cóż to jest oszpecenie. Dla mnie oszpecenie może być czymś innym niż dla Państwa. To nie jest twarde przepisy. Dlatego PINB z niego nie korzysta. Próbowiałem kiedyś wykorzystać ten przepis. Zgłaszałem do PINB wnioski powołując się na ten przepis. Oczywiście nie zareagowali, bo tak różnie z tą reakcją bywa. Także tu głównie chodzi o interpretację przepisów. W niektórych miastach te same przepisy są interpretowane w zupełnie inny sposób. Tak jak przepisy skarbowe. Powinniśmy dążyć do tego możliwie skutecznymi sposobami poprzez postów, aby wpłynęli na zmianę prawa. Musimy wiedzieć czego my oczekujemy od tego prawa i powinniśmy dążyć, aby takie instrumenty stworzyć. Natomiast sankcjonowanie tych przepisów w stanie istniejącym to niestety prowadzi do chaosu. A jeśli chodzi o prawo budowlanego, które 28 wchodzi w życie. Do tej pory nie wymagało pozwolenia na budowę docieplenie budynku do 12 m, a teraz wg nowego prawa budowlanego do 25 m.

#### **Lech Kaźmierczyk - członek komisji**

Chciałem zapytać o reklamy ledowe, które czasami powstają na ulicach. Na jakiej zasadzie one powstają? Kiedyś miałem takie krótkie pytanie od mieszkańca i nie do końca potrafiłem odpowiedzieć?

#### **Michał Szymański - kierownik Działu Estetyzacji, Zarząd Dróg i Zieleni**

W obecnym stanie prawnym kwestia reklam ledowych absolutnie nie jest wystarczająco uregulowana. Tutaj problem polega przede wszystkim na kwestii ich wpływu na bezpieczeństwo ruchu drogowego. Już pomijam kwestie estetyczne i tzw. luminancji, czyli światła, które nam wysyłają i jak to wpływa na odbiór otoczenia. W skrócie wpływa tak, że nie widzimy nic oprócz takiego ekranu, bo on emituje kilka tysięcy razy więcej światła niż otoczenie, nawet otoczenie oświetlone lampami ulicznymi, więc na dzień dzisiejszy zapisy dotyczące ekranów ledowych są bodajże tylko w ustawie o drogach publicznych i dotyczą dróg pozamiejskich, poza obszarem zabudowanym. Oczywiście istnieją pewne możliwości w zakresie ograniczania możliwości lokalizacji takich ekranów, czy też wymaganie pewnych opinii technicznych, dotyczących ilości światła, które wysyłają, czy też traktowania zarządcy drogi jako strony w postępowaniu o wydaniu pozwolenia na budowę czy też przyjęciu zgłoszenia, a tu nawet nie, bo nie ma takiej możliwości wprowadzenia stron przy zgłoszeniu, czy pozwoleniu na budowę można tego wymagać. Jak pracowałem w wydziale architektury to każdorazowo w przypadku zgłoszeniu wniosku o pozwolenia na budowę leda traktowaliśmy zarządcę drogi jako stronę i on mógł zgłosić swoje uwagi. Nasz zarządca drogi ZDiZ posiada opracowanie wykonane przez Politechnikę Gdańską dotyczące wpływu reklamy na bezpieczeństwo ruchu drogowego i m.in. dość szczegółowo jest tam określone jak analizować kwestię ekranów ledowych. Natomiast inna sprawa jest jak później decyzje, np. odmowna decyzja o pozwoleniu na budowę jest traktowana przez organ odwoławczy. Tutaj

jest różnie. Natomiast mieliśmy taki przypadek, gdzie udało się nie dopuścić do powstania leda w sąsiedztwie drogi i ta decyzja została podtrzymana przez wojewodę, następnie udało się nie dopuścić do powstania tego ekranu, ale tak jak mówię tutaj nie ma jednoznacznych przepisów, więc może być to traktowane różnie. Nowa ustawa krajobrazowa reguluje te kwestie bardziej precyzyjnie. W ostatecznej wersji ustawy jest wskazane, że właściwy minister określi maksymalne wartości luminancji w dzień i w nocy dla tego typu ekranów. Są tam także określone zasady lokalizacji ekranów przy drogach, na przykład to, w jaki sposób mogą wyświetlać obraz, czyli będzie zakaz wyświetlania obrazów dynamicznych, zmiennych, czyli animacji. Będą to mogły być obrazy stałe. Jest to określone jak długo musi być określony obraz wyświetlany i ile musi trwać zmiana tych obrazów po to, żeby nie odrywać wzroku kierowcy od drogi poprzez wyświetlanie mu dynamicznych, ruchomych obrazów, więc te kwestie są uregulowane dość precyzyjnie w ustawie, a oczywiście oprócz tego jest to delegacja ustawowa dla rady gminy do ustanowienia zasad lokalizacji reklam, gdzie jeszcze uszczegółowić kwestię lokalizacji reklam ledowych. Zasadniczo nasze stanowisko jest takie, że reklamy nie powinny być dopuszczane w mieście z wyjątkiem pewnych określonych lokalizacji takich swego rodzaju „gdańskiego Times Square”, który możemy sobie gdzieś wyznaczyć i tam owszem tego typu reklamy mogą zaistnieć. Natomiast nie powinny się one pojawiać w sposób taki spontaniczny na terenie miasta.

#### **Dorota Dudek - wiceprzewodnicząca komisji**

Chciałam zapytać o umieszczanie nielegalnych reklam. Czy jest to określone kto poniesie odpowiedzialność i kto zostanie ukarany, czy ten, który zawiesza reklamę, czy na przykład właściciel danego numeru? Czy to nie będzie pusty zapis, czy to jest faktycznie do wyegzekwowania?

#### **Michał Szymański - kierownik Działu Estetyzacji, Zarząd Dróg i Zieleni**

Jeżeli chodzi o ustawę krajobrazową to tutaj znaczne zmiany nastąpiły na skutek poprawek senackich wniesionych już w ostatniej fazie procedowania tej ustawy i te kwestie ulegały zmianom. Na szczęście w ostatecznej wersji wydaje się, że te zapisy mogą być skuteczne. Jeżeli chodzi o kwestie nakładania opłaty reklamowej to jest wskazane, że nakłada się ją na właściciela reklamy. Natomiast w przypadku kiedy nie można ustalić właściciela reklamy, nakłada się ją na właściciela nieruchomości. Jest to o tyle istotne, że często firmy reklamowe, szczególnie te zaprawione w omijaniu przepisów prawa działają w taki sposób, że trudno ustalić kto te reklamy ustawił. To są często łańcuszki różnych spółek, także zagranicznych, gdzie ustalenie faktycznego sprawcy mogłoby być skomplikowane. Ponadto ustawa wprowadza zmiany w kodeksie wykroczeń i dodano artykuł, to chodzi o mniejsze reklamy, np. ulotki przyklejane na przystanki, co często jest przedmiotem interwencji mieszkańców, to tutaj pojawił się dodatkowy artykuł, mówiący o tzw. sprawstwie pomocniczym, czyli to, że nie tylko ten kto umieszcza może być ukarany, ale także ten kto zleca lub podżega. Oczywiście jak będzie to egzekwowane, na ile to będzie

skuteczne, to trudno przewidzieć na dzień dzisiejszy, ale jest to pewna nowość w polskich przepisach, że będzie można karać tego, który zleca. Na dzień dzisiejszy nie ma możliwości karania tego kto się reklamuje. Oczywiście są pewne ryzyka, że konkurencja, konkurencji będzie wywieszać reklamy po to, żeby ją ukarać i obawiam się, że znów może być problem z egzekucją. Natomiast jeśli straż miejska złapie za rękę kogoś kto przykleja reklamy, a on wskaże kto ma z nim podpisaną umowę na tego typu działalność, to będzie możliwość ukarania takiej firmy.

**Dorota Dudek - wiceprzewodnicząca komisji**

Jedyne wyjście z takiej sytuacji to monitoring w całym mieście, bo inaczej tego nie widzę. Albo straż miejska chodząca po ulicach.

**Michał Szymański - kierownik Działu Estetyzacji, Zarząd Dróg i Zieleni**

Jeżeli chodzi o te drobne ulotki to straży miejskiej zdarza się łapać takich sprawców. Natomiast dotychczas można było ukarać tylko tę osobę, która przykleja, ukarać ją mandatem. Tak się działo. Natomiast to nie powodowało, że firma rezygnowała z tego typu praktyk, bo maksymalna grzywna to było chyba 500 zł. Jeżeli chodzi o grzywną nakładaną na firmę to jest bodajże 5 000 zł. Jeżeli uda się łapiąc sprawcę tego typu działań wyegzekwować tego typu działań tę grzywnę od firmy. To są zwykle jednak mniejsze firmy, to wydaje się, że może być kara skuteczna. Oczywiście praktyka pokaże. Natomiast jest to jednak narzędzie, o które także postulowały straże gminne. Mam nadzieję, że będą z tego korzystać.

**Dorota Dudek - wiceprzewodnicząca komisji**

Jaka jest kara dla osoby oklejającej, zamieszczającej?

**Michał Szymański - kierownik Działu Estetyzacji, Zarząd Dróg i Zieleni**

Dotychczas to był mandat do 500 zł. Natomiast dla firmy grzywna może wynieść 5 000 zł.

*Więcej głosów w dyskusji nie było.*

## **PUNKT 6**

Wolne wnioski, sprawy wniesione, korespondencja.

---

**Piotr Czauderna - członek komisji**

Moja propozycja jest taka, żeby zorganizować wycieczkę dla radnych miasta z oprowadzeniem po sali czerwonej i przedstawieniem całego tego programu, który

jest na stropie, ponieważ jest to program dotyczący tego jak rada miasta, urzędnicy miejscy powinni funkcjonować. To jest warte posłuchania i wzięcia sobie do serca.

**Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

Panie radny w planie pracy jest Muzeum Historyczne Miasta Gdańska.

**Piotr Czauderna - członek komisji**

Ale ja nie chciałbym, żeby poszły tylko 4 osoby z komisji, tylko wszyscy radni mieli taką możliwość.

**Marek Bumblis - przewodniczący komisji**

W tej chwili trwa konkurs na nowego dyrektora. Po zakończeniu konkursu udamy się tam z wizytą i zwiedzimy obiekt Ratusza Głównomiejskiego. To jest w zakresie działania naszej komisji. Możemy zaprosić innych radnych.

**Piotr Czauderna - członek komisji**

Ja rozumiem, że nie można nikogo zmusić i nie chodzi o to, żeby zmuszać, tylko żeby zaproponować i z taką inicjatywą wystąpić do wszystkich.

*Więcej głosów w dyskusji nie było.*

*Przewodniczący podziękował wszystkim obecnym za przybycie.*

*Na tym posiedzenie zakończono. Godzina 18:15.*

Przewodniczący  
Komisji Kultury

Marek Bumblis

Protokołowała:

Ewelina Szymczyk

Biuro Rady Miasta Gdańska